

MAREK
TERENCJUSZ
WARRON

O JEZYKU ŁACIŃSKIM

TOM I: ks. V-VII

Przekład, wstęp i komentarz
Bartosz Jan Kołoczek

Kraków 2019



pod redakcją M. Ferency i S. Sprawskiego

Recenzenci:

prof. dr hab. Marian Szarmach

dr hab. Hubert Wolanin

Redakcja i korekta:

Tomasz Babnis

© Copyright by *Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”*

© Copyright by Uniwersytet Jagielloński

Publikacja sfinansowana ze środków na działalność statutową Wydziału Historycznego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego „Preludium 9”
o nr 2015/17/N/HS3/00014, finansowanego ze środków Narodowego Centrum
Nauki.

ISBN 978-83-66304-01-7

Projekt okładki:

F.H.U. Mykom

Skład i łamanie:

Studio Poligraficzne Dorota Słomińska

Kraków, tel. 602 677 488

Druk i oprawa:

Poligrafia Salezjańska

ul. Michała Bałuckiego 8, 30-318 Kraków, tel. 12 266-40-00

Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”

z siedzibą w Instytucie Historii UJ

ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków

www.iagellonica.com.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	IX
Życie i twórczość Warrona	X
Traktat <i>De lingua Latina</i>	XXXV
Warron w pamięci potomnych	XLIII
Tradycja rękopiśmienna i wydania	XLVIII
Uwagi do przekładu	LI
Addendum	LV
Bibliografia	LXI
O języku łacińskim	
Księga V	1
Księga VI	83
Księga VII	129

Dzieciństwo Warron spędził najpewniej w rodzinnej willi na podreatyńskiej wsi²⁰, gdzie pod okiem wykształconych niewolników i wyzwolenców jak każdy młody Rzymianin z wyższych sfer pobierał pierwsze nauki. Było to wychowanie surowe, nastawione na szacunek do pracy, skromność w ubiorze i zachowaniu, o czym sam pisze: „Gdy byłem chłopcem, nosiłem jedną skromną tunikę i togę, buty bez sznurówek, na koniu jeździłem bez siodła, nie brałem codziennej kąpieli, w kości grałem rzadko”²¹, a w innym miejscu „nauczyłem się wówczas przede wszystkim, że spragnionemu podle wino smakuje jak miodowe, wycieńczonemu byle wypiek jak chleb pszeniczny, a dla zmęczonego sen jest słodyczą”²².

Młody Warron brał wówczas zapewne udział w rozmaitych pracach polowych, jak również w wypasie bydła i owiec, latem w urodzajnej Dolinie Rosejskiej, zimą wypędzanych na południowy wschód na otwarte równiny Apulii²³. Tego typu tradycyjne wychowanie miało na celu z jednej strony zdobycie przez przyszłego dziedzica odpowiedniego doświadczenia i wiedzy niezbędnych do zarządzania posiadłością rolną, z drugiej zaś przygotowanie go do przyszłych trudów rzymskiego żołnierza.

W obydwu przypadkach edukacja Warrona przyniosła zamierzone efekty. W przyszłości nie tylko z powodzeniem pisał się bowiem po kolejnych stopniach kariery wojskowo-urzędniczej, lecz także znacznie powiększył odziedziczony majątek. Oprócz rodzinnej willi reatyńskiej, gdzie — jak sam pisze — był właścicielem wielkich stad koni, posiadał również stada bydła i owiec w Apulii²⁴. Należały też do niego rezydencje w najpiękniejszych regionach Italii: w Tusculum wśród Wzgórz Albańskich, gdzie jako sąsiad Cyserona hodował w lesie dziki i sarny²⁵, w Cumae nad Zatoką Neapolitańską²⁶, skąd otrzymywał świeże ryby, oraz w Casinum w południowym Lacjum

²⁰ Pozostałości takich willi z II w. przed Chr., z czasem rozbudowywanych i upiększanych przez kolejnych właścicieli, możemy podziwiać dziś m.in. pod miasteczkiem Cottanello (Villa romana di Cottanello), ok. 25 km na zachód od Rieti, oraz w gminie Montopoli di Sabina (Villa romana dei Casonini, zw. również Willą Warrona), nieco ponad 30 km na południowy zachód od Rieti.

²¹ Varro, *Logist.* frg. 19 Bol. Wszystkie przekłady, o ile nie zaznaczono inaczej, są mojego autorstwa.

²² Varro, *Logist.* frg. 28 Bol.

²³ Zob. Varro, *De re rust.* I 1, 16–17. Zob. Mikołajczyk 1991: VII.

²⁴ Varro, *De re rust.* II *praef.* 6.

²⁵ Varro, *De re rust.* III 3, 8.

²⁶ Cic., *Ad fam.* IX 1, 2; *Acad.* I 1, 1.

na granicy z Kampanią, gdzie posiadał wytworną ptaszarnię z teatrem dla ptaków, portykami, sztuczną wysepką, stawami i ogrodem²⁷. W pewnym momencie swojego życia stał się też właścicielem domu w Rzymie, w którym spędzał zimę, by na wiosnę znów powracać w rodzinne strony. Po drodze około południa, jak czytamy w jednym z jego dzieł, zatrzymywał się w, znajdującej się już w Sabinum „przy Via Salaria w pobliżu dwudziestego czwartego kamienia milowego od Rzymu” posiadłości swej ciotki Terencji. Szczególnie imponowała mu tamtejsza ptaszarnia, z której jego krewni osiągalni rocznie niebagatelny dochód sześćdziesięciu tysięcy sestercji — stąd łatwo zrozumieć, dlaczego tak wiele uwagi przywiązywał później do zbudowania własnej²⁸. Późniejsze obowiązki zapewne znacznie ograniczyły te wizyty, jednak nawet w okresie starości Warron nie zapomniał o swoich przyjaciółach z Reate: Kwintusie Aksjusz, Murriuszu i Fircelliuszu Pawonie, czyniąc z nich bohaterów II księgi dialogu „O gospodarstwie rolnym”²⁹.

Do czasów dzieciństwa i młodości uczony powracał pamięcią nawet w traktacie „O języku łacińskim”: „Inny rodzaj stołu przeznaczonego na naczynia był kamienny, prostokątny [i opierał się] na jednej kolumnie. Nazywano go *cartibulum*. Kiedy byłem dzieckiem, stawiano go w wielu domach w pobliżu *compluvium*, na nim i dookoła niego stawiano zaś naczynia z brązu”³⁰. W innym miejscu wspominał o zmianach, jakie zachodziły w codziennym języku Rzymian: „Od słowa «nowy» lud zaczął nazywać ostatni dzień najnowszym. O ile pamiętam, Eliusz i niektórzy ze starszych unikali tego słowa jako zbyt nowoczesnego”³¹.

Ostatnia uwaga wiąże się już z okresem studiów w Rzymie, które Warron odbywał pod okiem najlepszych możliwych nauczycieli. Byli nimi Lucjusz Akcjusz (ok. 170–84 przed Chr.), uważany za najwybitniejszego rzymskiego dramaturga, ze znawstwem zajmujący się również historią literatury, gramatyką i krytyką literacką, któremu też zadedykował Warron swój pierwszy tekst

²⁷ Zob. Mikołajczyk 1991: VII. Na temat opisu ptaszarni Warrona zob. Varro, *De re rust.* III 5, 8–17.

²⁸ Varro, *De re rust.* III 2, 14–15; por. III 2, 3, gdzie wspomina również ptaszarnię i willę pod Interamną Nahars, które należały do jego przyjaciela Kwintusa Aksjusza.

²⁹ Postaci Murriusza i Fircelliusza Warron wplótł do traktatu zapewne jedynie ze względów towarzyskich, gdyż nie biorą one aktywnego udziału w rozmowie, w obydwu przypadkach nie omieszkali jednak podkreślić ich reatyńskiego pochodzenia (Varro, *De re rust.* II 6, 1; III 2, 2).

³⁰ Varro, *Ling. Lat.* V 125.

³¹ Varro, *Ling. Lat.* VI 59.

naukowy *De antiquitate litterarum* („O starożytności liter”), oraz Lucjusz Eliusz Stilon Praeconinus (ok. 154–70 przed Chr.) — najznakomitszy wówczas gramatyk rzymski, autor licznych prac filologicznych i antykwarycznych. To tym dwóm uczonym należy najpewniej przypisać zaszczerpiecie w Warronie pasji do nauki, literatury i badań językowych. Zwłaszcza Eliusza Stilona będzie do końca życia wspominał Warron z wielkim szacunkiem, jakkolwiek nie będzie też wzdragał się przed wejściem z nim w polemikę³². Piękną opinię o nich dwóch przekazał nam inny uczeń Stilona Marek Tulliusz Ciceron (106–43 przed Chr.), który w jednym ze swoich późnych dzieł pisze:

Był to zaiste człowiek zupełnie wyjątkowy, ekwita rzymski, szlachetny wśród najzacniejszych, najlepiej znający się i na literaturze greckiej i na łacińskiej, ponadto dobrze orientujący się w naszych starożytnościach, i tych dotyczących odkryć, i tych związanych z dokonanymi czynami, obeznany również z twórczością dawnych pisarzy. Tę wiedzę przejął od niego, rozwinął i w wielu świetnych pismach zebrał nasz Warron, człowiek również wyróżniający się intelektem i wszechstronnym wykształceniem³³.

W Rzymie od roku 88 przed Chr. Warron miał okazję uczęszczać również na wykłady dwóch wybitnych greckich filozofów, Filona z Larissy (ok. 154–84 przed Chr.) i jego ucznia Antiocha z Askalonu (ok. 125–68 przed Chr.), założycieli odpowiednio Czwartej i Piątej Akademii, którzy uciekli z Grecji w związku z wybuchem wojny z królem Pontu Mitrydatesem VI Eupatorem. Być może, jak sądzą niektórzy, w roku 84 przed Chr., gdy filozofowie powrócili do swojej ojczyzny, Warron wyruszył za nimi i przez kolejne dwa lata kontynuował swoje studia w Atenach³⁴, brak jednak na to przekonujących dowodów. Nie ulega natomiast wątpliwości, że pod wpływem Filona i Antiocha Warron zainteresował się głoszoną przez nich eklektyczną filozofią, łącząc w swojej późniejszej twórczości poglądy akademickie, stoickie, pitagorejskie, a nawet cyniczne³⁵.

W odróżnieniu od wielu innych zajmujących się nauką i literaturą Rzymian swojej epoki Warron nie stronił ani od kariery wojskowej, ani politycznej. W roku 97 przed Chr., a zatem już w wieku 18–19 lat, został wybrany

³² Zob. Varro, *Ling. Lat.* V 18, 21, 25, 66, 101; VI 7, 59; VII 2.

³³ Cic., *Brut.* 56, 205. Przeł. M. Nowak.

³⁴ Zob. np. Kent 1938: VII; Della Corte 1970: 40–41; Riposati 1976: 67.

³⁵ Na temat poglądów Warrona wyniesionych z wykładów Filona i Antiocha zob. np. Cic., *Acad. post.* I 7, 12; Aug., *Civ. Dei* 19, 3.

na jeden z niższych rzymskich urzędów, stając się członkiem trzyosobowego kolegium *tresviri capitales*. W skład obowiązków tego pomagającego pretorowi miejskiemu gremium wchodziły: nadzór nad więzieniami i wykonywaniem wyroków śmierci oraz zwalczanie przestępczości popełnianej na terenie Miasta. Już wówczas Warron dał się poznać jako uparty legalista, gdy dla zasady odmówił stawienia się przed trybunem ludowym, powołując się na stare ustawy, zgodnie z którymi urzędnik ten nie miał prawa go wzywać³⁶.

Prawdopodobnie w roku 85 przed Chr., gdy osiągnął przepisowy wiek 30 lat, został wybrany na urząd kwestora³⁷, pierwszy stopień w obowiązkowej hierarchii, który musieli przejść Rzymianie chcący kontynuować karierę polityczną. Do podstawowych obowiązków kwestora należało dbanie o finansowe aspekty działalności konsula bądź namiestnika prowincji, do którego został przydzielony. Niestety późniejszy okres życia Warrona, przypadający na czas kolejnej wojny domowej i ponurych rządów dyktatora Sulli, pozostaje dla nas mało znany, z milczenia źródeł wnosić można jednak, że nie był on wówczas specjalnie zaangażowany politycznie i o ile w ogóle przebywał wówczas w Rzymie, pozostawał raczej w cieniu aktywniejszych jednostek.

Kolejne uchwytnie wydarzenia z życia Warrona dotyczą jego służby wojсковej, najpierw na stanowisku legata u boku prokonsula Gajusza Koskoniusza w Illyricum (lata 78–76 przed Chr.)³⁸, a następnie legata i prokwestora pod dowództwem Gnejusza Pompejusza Wielkiego w Hiszpanii w czasie wojny z rzymskim renegatem Kwintusem Sertoriuszem (lata 76–72 przed Chr.)³⁹. Warto przypomnieć, że w obydwu tych krainach służyli również przodkowie Warrona.

Po powrocie z Hiszpanii ciesząc się poparciem coraz bardziej wpływowego Pompejusza, Warron pełnił kolejne urzędy: najpierw trybuna ludowego, a następnie pretora — według niektórych uczonych odpowiednio w roku 70 przed Chr., gdy Pompejusz został konsulem i w roku 68 przed Chr., po przepisowej dwuletniej przerwie⁴⁰. W roku 67 przed Chr. znów widzimy go w wojsku jako jednego z 24 dowódców floty pomagających

³⁶ Zob. Gell., *Noct. Att.* XIII 12, 5–6, który cytuje w tym miejscu fragment ks. XXI *Antiquitates* Warrona (frg. 2 Mirsch).

³⁷ Zob. Broughton 1952: 57.

³⁸ Varro, *De re rust.* II 10, 8–9; zob. Cichorius 1922: 191; Broughton 1952: 86–87, 92.

³⁹ Varro, *De re rust.* III 12, 7; Sall., *Hist.* II frg. 56 Ramsay; zob. Cichorius 1922: 193; Broughton 1952: 95, 100.

⁴⁰ Zob. Cichorius 1922: 203; Della Corte 1970: 61; Riposati 1976: 63.

Pompejuszowi uporać się z plagą piractwa na Morzu Śródziemnym. Warron otrzymał — jak sam przyznaje — sektor obejmujący obszar morski między Sycylią a Delos⁴¹. Z obowiązków swoich musiał wywiązać się nadzwyczaj dobrze, skoro, jak kilkakrotnie zaświadcza Pliniusz Starszy, odznaczony został prestiżową *corona rostrata* — połączanym wieńcem ozdobionym przedstawieniami dziobów okrętowych przyznawanym za szczególnie wyróżniające się czyny wojenne dokonane na morzu⁴². W kolejnych latach wycofał się z aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym⁴³, jedynie w roku 59 przed Chr. przyjmując ekspercką w istocie funkcję jednego z dwudziestu członków komisji odpowiedzialnej za prowadzenie akcji kolonizacyjnej w kampańskiej Kapui⁴⁴.

Wybuch wojny domowej między Pompejuszem i Cezarem w początkach roku 49 przed Chr. zastał 66- lub 67-letniego już wówczas Warrona w Hiszpanii, gdzie w randze prokwestora⁴⁵ stał on na czele części armii

⁴¹ Varro, *De re rust.* II *praef.* 6; zob. Broughton 1952: 149.

⁴² Plin., *Nat. hist.* III 101; VII 115; XVI 7.

⁴³ Jakkolwiek Münzer (1897: 278) głównie na podstawie uwagi samego Warrona o jego pobycie w Lidii (*De re rust.* III 17, 4) przypuszczał, że mógł brać jeszcze udział w III wojnie z Mitrydatesem. Zob. również Morawski 1912: 122–123; Kent 1938: VII; Vico 1976: 604; *Contra* Dahlmann 1935: 1176.

⁴⁴ Zob. Varro, *De re rust.* I 2, 9. W tym czasie Warron wydał też jedną ze swoich najczęściej komentowanych współcześnie satyr pt. „Potwór trójgłowy” (*Tricaranos*). Na podstawie lapidarnej uwagi Appiana z Aleksandrii, że tematem dziełka był pierwszy triumwirat zawarty między Cezarem, Pompejuszem i Krassusem (App., *BC* II 9, 33), a dzieło Anaksymenesa z Lampsakos (IV w. przed Chr.) o takim samym tytule wymierzone było przeciwko sojuszowi Aten, Sparty i Teb, przyjęła się teoria, jakoby Warron zajął w nim stanowisko wrogie triumwirom (zob. np. Dahlmann 1935: 1176; Astbury 1967: 405–407; Zucchelli 1976: 615; Kumaniecki 1962: 226; 1977: 464–466; oraz bardziej umiarkowani Garzetti 1996: 191–193; Ziółkowski, Kokoszkiewicz 2013: 20). Jak zauważa T.P. Wiseman (2009: 110–112, 117–120), uczestnictwo Warrona w tym samym czasie w pracach komisji realizującej politykę triumwirów i ówczesne aluzyjne uwagi Cyserona na temat związków, jakie łączyły z nimi Warrona (Cic., *Ad Att.* II 25, 1), zdają się sugerować sytuację wręcz odwrotną, choć niekoniecznie taką, jak usiłował odmalować F. Della Corte (1970: 77), dopatrujący się w satyrze Warrona pamfletu na wymagającą twardej ręki republikę rzymską, czy też H. Dahlmann (1955: 179), według którego utwór był wymierzony jedynie w Krassusa i Cezara. Niewykluczone, że utwór Warrona był bardziej humorystyczny niż zjadliwy. Ze względu na niezachowanie samego tekstu pytanie o jego naturę musi jednak pozostać otwarte.

⁴⁵ Potwierdza to mennictwo obozowe pompejańczyków w Hiszpanii, za które odpowiadał wówczas Warron (monety z legendami *GENS TERENCEIA* oraz *VARRO PROQ*) i drugi prokwestor Gnejusz Kalpurniusz Pizon. Zob. Vico 1976: 604–608. Niska

rańska (*Suburana*), druga jako eskwilińska (*Esquilina*), trzecia jako kولیńska (*Collina*), czwarta jako palatyńska (*Palatina*).

46. W części [stanowiącej] dzielnicę suburańską najważniejsze jest wzgórze Caelius [nazwane tak] od Caelesa Wibenny, sławnego etruskiego wodza, który wraz ze swoim oddziałem przybył ponoć z pomocą Romulusowi przeciwko królowi Tacjuszowi⁹⁴. Powiadają, że po śmierci Caelesa sprowadzono [jego ludzi] na równinę, ponieważ zajmowali wcześniej miejsca zbyt warowne i żywiono co do nich podejrzenia. Od nich swoją nazwę miało też otrzymać Osiedle Etruskie (*Vicus Tuscus*)⁹⁵ i dlatego stoi tam [posąg] Wortumnusa, gdyż jest on najważniejszym etruskim bóstwem⁹⁶. Ci spośród ludzi Caelesa, którzy byli wolni od podejrzeń, mieli zostać przeniesieni na miejsce zwane Caeliolus.

47. To, że ze [wzgórzem] Caelius łączy się miejsce zwane Ceriolensis⁹⁷ jest jasne, gdyż czwarta kapliczka pierwszej dzielnicy została opisana w następujący sposób:

rzymski autor, terminu *regio*. Terminologię Warrona upowszechnił August, dzieląc Rzym na 14 *regiones*. Zob. Ziółkowski, Kokoszkiewicz 2013: 93–94.

⁹⁴ Por. Dion. Hal., II 36, 2; Tac., *Ann.* IV 65 oraz Fest., 487 Lindsay, którzy datują przybycie Wibenny na czasy Tarkwiniusza Pysznego; zob. również inskrypcję cesarza Klaudiusza (*CIL* XIII 1668 [17–20]), według którego do Rzymu przybyli jedynie towarzysze zmarłego Wibenny pod wodzą jego „najwierniejszego współnika i towarzysza wszystkich przygód” Mastarny — późniejszego króla Serwiusza Tulliusza. Wersję Klaudiusza potwierdza fresk etruski z Grobowca François w Vulci, na którym Mastarna i bracia Wibennowie zabijają przeciwników pod wodzą Gnejusza Tarkwiniusza z Rzymu (*Cneve Tarchunies Rumach*). Odnaleziono również w Wejach datowaną na poł. VI w. przed Chr. czarę niejakiego Aulusa Wibenny (*mine mulwanece avile vipiennas* — ofiarował mnie Avile Vipiennas), co przywodzi na myśl postać, której grób znajdować się miał na Kapitolu. Zob. Thuillier 2008: 253–260; Ziółkowski, Kokoszkiewicz 2013: 96–97.

⁹⁵ *Vicus Tuscus* był ważną arterią łączącą Forum Boarium i Circus Maximus z Forum Romanum. Sam *vicus* to dokładnie szereg zabudowań znajdujących się po obu stronach ulicy. Pierwotnie mieszkali w nich dobrze sytuowani Rzymianie, z czasem jednak dobrze położony i wykorzystywany w czasie procesji religijnych *Vicus Tuscus* przeobraził się w ważne centrum handlowe.

⁹⁶ Por. Prop., IV 2. Forma *Vortumnus* stanowi deformację imienia najważniejszego bóstwa etruskiego Tina o przydomku Velthune (*Voltumnus*), mającego swoje główne sanktuarium w Volsinii (*fanum Voltumnae*). Zob. Collart 1954: 172–173; Thuillier 2008: 208–210, 239–240.

⁹⁷ Większość rękopisów przekazuje to zdanie w brzmieniu *Cum Caelion coniunctum Carinae et inter eas quem locum Ceriolensem appellant*, co jednak prowadzi do nielogiczności.

Ceriolense: czwarta z kolei w pobliżu przybytku Minerwy, [w miejscu], w którym idzie się ze wzgórza Caelius, znajduje się na terenie niewielkiej garkuchni (*tabernola*).

Ceriolensis otrzymała swoją nazwę od połączenia z Karynami⁹⁸. [Nazwa] Karyny (*Carinae*) być może⁹⁹ [pochodzi od słowa] *caerimonia* (obrzadek), gdyż od tego miejsca bierze swój początek Droga Święta (*Sacra Via*), [która] biegnie od kaplicy Strenia (*sacellum Streniae*) aż do Cytadeli (*arx*) [na Kapitolu]. Droga tę każdego miesiąca niesie się do Cytadeli przedmioty kultowe (*sacra*) i nią też augurowie mają w zwyczaju wyruszać z Cytadeli, by wróżyć z lotu ptaków (*inaugurare*). Powszechnie znana jest tylko ta część Drogi Świętej, która dla idącego od strony Forum [znajduje się] na początku pochyłości.

48. Do tej samej dzielnicy przypisana [została] Subura, która¹⁰⁰ [leży] pod murem ziemnym (*sub muro terreo*) Karyn. Znajduje się w nim szósta kapliczka Argeów. Juniusz pisze, że Suburę [nazwano tak] dlatego, że leżała pod starożytnym miastem (*sub urbe*). Świadectwem tego może być to, że znajduje się pod miejscem, które nazywa się „murem ziemnym”. Osobiście uważam jednak, że otrzymała ona nazwę od okręgu (*pagus*) Succusanus, bo i współcześnie zapisuje się [jej skrót] jako SUC z trzecią literą C, a nie B. Okręg Succusanus [nazywa się tak z kolei dlatego], że rozciąga się (*succurrit*) pod Karynami.

49. Do drugiej dzielnicy [należą] Eskwile (*Esquiliae*). Jedni wywodzili ich nazwę od straży (*ab excubiis*) królewskiej, inni od tego, że zostały zagospodarowane (*excultae*) przez króla Tulliusza¹⁰¹. Takiej genezie bardziej odpowiadają [nazwy] miejsc leżących w pobliżu, ponieważ [znajduje się] tam staw nazywany Bukowym (*lacus Fagutalis*)¹⁰², kapliczka Larów Dębowych

Przyjąłem argumenty Ziółkowskiego i Kokoszkiewicza (2013: 99–101), którzy proponują usunąć słowa *Carinae et inter eas* jako ewentualny dodatek redaktora tekstu.

⁹⁸ Prawdopodobnie chodzi o połączenie nazwy wzgórza Caelius z Karynami, miejsce to jest jednak zepsute. Szerzej na ten temat zob. Ziółkowski i Kokoszkiewicz 2013: 99–101.

⁹⁹ Kolejne miejsce zepsute.

¹⁰⁰ W oryg. spójnik *quod*, co jednak nie ma sensu, gdyż Warron podaje własną etymologię nazwy tej dzielnicy dwa zdania niżej. Przychyliłem się do zdania Ziółkowskiego i Kokoszkiewicza (2013: 104), którzy postulują jego usunięcie.

¹⁰¹ Serwiusz Tulliusz — według tradycji szósty król Rzymu, panujący w latach 579–534 przed Chr.. Por. Liv., I 40–48; Auct., OGR 7.

¹⁰² Choć kodeks F przekazuje w tym miejscu jednoznaczną lekcję *lacus* (staw), a kawałek dalej (V 50) *lacum Fagutalem*, wydawcy zgodnie przyjmują poprawki Pomponiusa Laetusa *lucus* (gaj) i podobnie *lucum*. O stawie wspomina jednak również tekst Solinusa

58. Albowiem Ziemia i Niebo, jak pouczają samotrackie misteria, to Wielcy Bogowie (*dei magni*). Ci, których wspomniałem pod wieloma imionami, nie są zaś tymi Wielkimi Bogami, których dwa męskie posągi z brązu Samotraka ustawiła przed bramami. Nie są też „samotrackimi bogami” (*Samothracēs dii*), jak uważa lud, którymi [w rzeczywistości są] Kastor i Polluks. Lecz są mężczyzną i kobietą, tymi, których „Księgi Augurów” (*Augurum Libri*) wymieniają jako „potężne bóstwa” (*divi potes*), które mieszkańcy Samotraki określają jako *theoi dynatoi* (θεοὶ δυνατοί — potężne bóstwa).

59. Te dwa [bóstwa], Niebo i Ziemia, [są] jak życie (*anima*) i ciało (*corpus*). Ziemia [jest] wilgotna i chłodna, czy to:

jaja zwykł rodzić ród w pióra zdobny, nie życie,
jak powiada Enniusz, a:

później samo życie wstąpiło w pisklęta od bogów¹¹⁸,
czy też, jak [stwierdza] Zenon z Kition¹¹⁹:

Nasienie zwierząt jest tym ogniem, który jest życiem i myślą.

Ów żar [pochodzi] z nieba, ponieważ tam znajdują się niezliczone i nieśmiertelne ognie. Stąd Epicharm¹²⁰, pisząc o ludzkim umyśle, mówi:

Tutaj znajduje się ogień wzięty ze słońca.

i tak samo o słońcu:

i ono całe jest rozumem;

podobnie wilgoć wiąże się z chłodem ziemi, jak wykazałem powyżej.

60. Niebo i Ziemia połączone z [zimnem i ciepłem] wydały z siebie wszystko, gdyż przez nie natura:

z chłodem ciepło mieszała, posuchę z wilgocia¹²¹.

¹¹⁸ Enn., *Ann.* 10–12 Vahlen²; ROL I 7–10 Warmington; FRL I 7 Goldberg, Manuwald.

¹¹⁹ Zenon z Kition (ok. 336–263 przed Chr.) — wybitny filozof grecki, założyciel konkurencyjnej wobec epikurejczyków stoickiej szkoły filozoficznej (ok. roku 300 przed Chr.). Pozostawił po sobie sporą spuściznę piśmienną zachowaną do dziś w nielicznych fragmentach.

¹²⁰ Epicharm z Megary (lub z Kos; ok. 540–450 przed Chr.) — komediopisarz powszechnie uważany za jednego z twórców tego gatunku i najważniejszy przedstawiciel jego sycylijskiej odmiany.

¹²¹ Enn., *Epich.* 46, 52–53 Vahlen²; ROL I 2, 8–9 Warmington; FRL I 7 Goldberg, Manuwald.

Słusznie zatem powiada Pakuwiusz, że:

eter dodaje życia¹²²,

a Enniusz, że:

ziemia sama odbiera ciało, które wydaje, ni krztyny nie ponosząc
w tym straty¹²³.

Jak rozejście się duszy i ciała jest dla urodzonych [stworzeń] odejściem (*exitus*) i stąd [mówi się o ich] zniszczeniu (*exitium*), tak gdy schodzą się one w jedno (*in unum ineunt*) [stanowi to] początek (*initia*) [ich życia].

61. Dlatego każde ciało pod wpływem nadmiernego ciepła lub wilgoci albo ginie, albo, jeśli pozostaje przy życiu, [staje się] bezpłodne. Dowodem na to [są] lato i zima, ponieważ w czasie tej pierwszej [pory roku] powietrze staje się gorące, a kłosa zbóż wysychają, w czasie drugiej natura nie chce podejmować trudu rodzenia, walcząc z deszczem i zimnem, lecz raczej oczekuje na wiosnę. Tak więc są dwa źródła narodzin: ogień i woda. Z tego powodu kładzie się je nowożeńcom na progu, ponieważ za nim łączą się oni z sobą. Mężczyzna to ogień, ponieważ w nim [jest] nasienie, kobieta to woda, gdyż płód powstaje dzięki jej wilgoci, zaś siłą ich związku jest Wenus.

62. Z tej przyczyny komediopisarz [mówi]:

Wenus odniosła nad nim zwycięstwo (*victrix*), widzisz to?¹²⁴

nie dlatego, że Wenus pragnie odnieść zwycięstwo (*vincere*), lecz związać (*vincire*). [Nazwa] samej Wiktorii (Zwycięstwa) [bierze się] stąd, że pokonani są wiązani (*vinciuntur*). Obydwu [etymologii] dowodzi poezja, ponieważ zarówno o Wiktorii, jak i o Wenus mówi się, jako o zrodzonych w niebie (*caeligena*). Albowiem Ziemia (*Tellus*), ponieważ jako pierwsza [została] związana z Niebem, [nazywana jest również] Wiktoria¹²⁵. Dlatego [jest] ona [przedstawiana] w wieńcu i z palmową gałązką, ponieważ wieniec jest obwiązaniem (*vinclum*) głowy i o nim samym od splotu (*vinctura*) mówi się, że jest uplatany (*vieri*), to znaczy zawiązywany (*vinciri*); stąd bierze się [następujący wiersz] „Soty” Enniusza:

¹²² Pac., *Trag. Rom. Frag.* 94 Ribbeck³; *Chrys.*, ROL II 115 Warmington.

¹²³ Enn., *Ann.* 13–14 Vahlen²; ROL I 11–12 Warmington; FRL I 6–7 Goldberg, Manuwald.

¹²⁴ *Com. Rom. Frag.*, 133 Ribbeck³.

¹²⁵ Łączenie Tellus z Wiktoria jest niepoświadczone przez innych autorów.

Szli zniewieściali wieniec uplatać Wenery¹²⁶.

[Nazwa] palmy [bierze się] stąd, że związana przez naturę z obydwu stron posiada równe liście (*paria folia*).

63. Poeci, gdy mówią, że ogniste nasienie spadło z nieba do morza i „z piany” zrodziła się Wenus dzięki połączeniu ognia i wilgoci, wskazują w ten sposób, że siła, którą posiadają, pochodzi od Wenus. To, co zrodziło się przez tę siłę (*a vi*) posiada to, co nosi nazwę życia (*vita*), o czym [wspomina] Lucyliusz:

Widzisz, siła jest życiem, siła nas wszystkich pobudza do czynu¹²⁷.

64. Z tego powodu, ponieważ niebo [jest] początkiem, Saturn otrzymał imię od siewu (*ab satū*), i ponieważ [również] ogień [jest początkiem], w czasie Saturnaliów patronom posyła się świece¹²⁸. Ziemia to Ops, ponieważ [odbywa się] nie niej każde dzieło (*opus*), a ona [jest] niezbędna do życia (*hac opus [est] ad vivendum*). Dlatego też nazywa się ją Matką Ops, ponieważ ziemia [jest] matką, ona bowiem:

wszystkie ludy na ziemi zrodziła i na nowo [do siebie] zabiera
ta, która

daje pożywienie,

jak mówi Ennius, ta, która jest

Ceres, gdyż przynosi (*gerit*) owoce¹²⁹;

¹²⁶ Enn., *Sota* 25 Vahlen²; ROL I 2 Warmington; FRL II 1 Goldberg, Manuwald.

¹²⁷ Lucil., *Sat.* 1340 Marx.

¹²⁸ Saturnalia były dorocznym świętem ku czci Saturna, najpierw jednodniowym (17 grudnia), a ostatecznie siedmiodniowym (17–23 grudnia) obchodzonym zarówno w Rzymie, jak i poza nim. Jeszcze w okresie republikańskim uroczystości te, upodabniając się do greckich Kroniów, podczas którego Rzymianie spędzali czas na ucztach, zabawach i wzajemnych wizytach, w trakcie których wymieniano się też podarunkami. Dotyczyło to również niewolników zrównywanych w tym czasie z panami, co miało przywoływać pamięć o złotym wieku, gdy wszyscy ludzie byli sobie równi. Wspomniane przez Warrona świece należały niewątpliwie do kategorii darów o charakterze rytualnym, ich znaczenie było jednak dyskusyjne już w starożytności. Por. zwł. Macr., *Sat.* I 7, 28–31, który interpretował je jako ofiarę zastępczą wprowadzoną w Italię przez Herkulesa w miejsce krwawych ofiar ludzkich składanych przez Pelazgów. Na temat ofiarowania świec możnym zob. również Fest., 47, 27. Zob. Collart 1954: 184; Kaczor 2012: 271–276.

¹²⁹ Enn., *Varia* 48–50 Vahlen²; *Epich.* ROL I 4–6 Warmington; *Inc.* FRL II 9 Goldberg, Manuwald.

w dawnych bowiem [tekstach] to, co obecnie [zapisuje się jako] G [zapisywano jako] C.

65. Te same bóstwa, Niebo i Ziemia, [to] Jowisz i Junona, bo, jak mówi Ennius:

Ten o kim mówię to Jowisz, którego Grecy zowią Powietrzem (*Aer*)¹³⁰.
Jest on wiatrem i chmurą, później zaś deszczem, chłodem po deszczu,
znów wiatrem, na nowo powietrzem. Dlatego Jowiszem są [wszystkie]
te rzeczy, o których ci mówię. On pomaga śmiertelnym, zasiewom,
miastom i wszystkim dzikim zwierzętom¹³¹.

Ponieważ wszystko [pochodzi] od niego i jemu podlega, [Ennius] zwraca się do niego w następujący sposób:

Ojcze i królu bogów i ludzi¹³².

„Ojcze” (*pater*), ponieważ otwiera (*patefacit*) ziarno, bowiem to, że doszło do poczęcia staje się widoczne (*patet*) wówczas, gdy na zewnątrz wydostaje się to, co się rodzi.

66. To samo jeszcze wyraźniej ukazuje starsze imię Jowisza. Niegdyś był bowiem nazywany [imieniem] *Diovis* i *Diespiter*, to znaczy Ojciec Dzień (*Dies Pater*). Ci, którzy [pochodzą] od niego, [zostali] nazwani bóstwami (*dei*), podobnie [od niego pochodzą określenia] „bóg” (*dius*), „boski” (*divus*), „pod gołym niebem” (*sub divo*) [i] *Dius Fidius*¹³³. Z tego powodu dach jego [świątyni] posiada otwory, ażeby dało się przez nie zobaczyć bóstwo (*divum*), to znaczy niebo. Niektórzy mówią, że nie powinno się przysięgać na niego pod dachem. Eliusz nazywał *Diusa Fidiusa* synem *Diovisa*, tak jak Grecy [nazywają] *Kastora Dioskurem* (Διόσκωρος) i uważał, że w języku sabińskim

¹³⁰ Por. Amp., IX 1: „Jowiszów było trzech: pierwszy w Arkadii, syn Eteru (Powietrza), który także nosił imię Aetheriosa (Powietrznego)”.

¹³¹ Enn., *Varia* 54–58 Vahlen²; *Epich.* ROL I 10–14 Warmington; *Inc.* FRL II 9 Goldberg, Manuwald. W przytoczonym fragmencie można dostrzec zarówno wątki stoickie (wszechmoc i wszechobecność bóstwa-stwórcy świata), arystotelejsko-stoickie (opatrność czuwająca nad światem), jak również bliską epikureizmowi wizję ciągłej przemiany. Głównym motywem wierszy Enniusza jest jednak postrzeganie Jowisza jako deifikacji zjawisk atmosferycznych i bóstwa czuwającego nad klimatem. Kompetencje te wyrażał szereg przydomków odwołujących się do sił natury — *Iuppiter Pluvius* (Jowisz Deszczowy), *Iuppiter Tonans* (Jowisz Grzmiący), *Iuppiter Fulgens* (Jowisz Błyskający), *Iuppiter Fulgur* (Jowisz Piorun). Zob. Collart 1954: 185; Kaczor 2012: 24–27.

¹³² Enn., *Ann.* 580 Vahlen²; ROL I 449 Warmington; FRL I 591 Goldberg, Manuwald.

¹³³ Por. Varro, *Ling. Lat.* V 52 oraz przyp. *ad loc.*

27. [W tekście zacytowanej „Pieśni Saliów” pojawiają się następujące archaizmy sprzed wystąpienia rotacyzmu:] *foedesum* (przepisów) [zamiast] *foederum*, *plusima* (większość) [zamiast] *plurima*, *meliosem* (lepszego) zamiast *meliosem*, *asenam* (piasek) [zamiast] *arenam*, *ianitos* (odźwierny) [zamiast] *ianitor*. Dlatego Kasmena zmieniła się w Karmenę a po zaniku „r”, w Kamenę. Z tego samego rdzenia (*ab eadem voce*) [co Kameny wywodzi się forma] „śpiewajcie” (*canite*), która w salijskim wierszu (*in Saliari versu*) zapisana jest jako *cante*, [a dokładniej] w tym wierszu:

Ojcu bogów śpiewajcie, do boga bogów prośby zanoście!⁷⁶

28. W „Pieśni Priama” znajduje się następujący [wiersz]:

Chcę, by Kameny o dawnej (*cascam*) prawili historii⁷⁷.

[Przymiotnik] *cascum* po pierwsze [oznacza, że coś jest] „stare” (*vetus*). Po drugie pochodzi z [języka] sabińskiego, którego korzenie sięgają aż do języka oskjskiego⁷⁸. O tym, że *cascum* oznacza [coś] starego, wspomina Ennius:

Którą starożytni Latynowie zajęli, lud to był dawny (*populi cascì*)⁷⁹.

Tym bardziej zaś Maniliusz, kiedy mówi:

Nic w tym dziwnego, że staruch (*cascus*) poślubił staruchę (*cascam*), skoro małżeństwo zawierał spróchniałe⁸⁰.

Na to samo wskazuje epigram Papinusza⁸¹, który napisał na młodego Kasę⁸²:

To śmieszne, gdy twoja kochanka nazywa cię starcem (*cascam*)

⁷⁶ W oryg. *divom em pa cante, divom deo supplicate*. Na temat jego rekonstrukcji i znaczenia zob. Pisani 1975: 38. Festus (205a11 Müller) przekazuje, że w „Pieśniach Saliów” forma „pa” była skrótem od *patre* a „po” od *potissimum*; podobnie *em* = *eum*, *divom* to z kolei archaiczny odpowiednik gen. plur. *divum*; por. Macr., *Sat.* I 9, 14: „(Janus) także w najstarszych <Pieśniach Saliów> opiewany jest jako bóg bogów”.

⁷⁷ *Frag. Poet. Lat.* 29 Morel.

⁷⁸ W świetle współczesnego językoznawstwa sabiński był osobnym językiem i bynajmniej nie był dialektem języka oskjskiego.

⁷⁹ Enn., *Ann.* 24 Vahlen²; ROL I 25 Warmington; FRL I 22 Goldberg, Manuwald.

⁸⁰ *Frag. Poet. Lat.* 52 Morel.

⁸¹ Imię poety jest wątpliwe. Pryscjani (II 90, 2 K) nazywa go bowiem Pomponiuszem.

⁸² Było to *cognomen* używane wyłącznie w *gens Servilia*. Koncept wiersza opiera się na znaczeniu nazwiska bohatera.

Córka Pijaka (*Potont*⁸³) znacznie starsza od ciebie, smarkacza.
 Nazwij ją swoją dziewczką⁸⁴, w ten sposób, każde muła dostanie
 (*mutua muli*)⁸⁵:
 Bo tak naprawdę ty jesteś chłopcem, lecz twoja kochanka staruchą⁸⁶.

29. To samo widać na przykładzie miasta o nazwie Casinum⁸⁷ (zostało ono bowiem zasiedlone przez Samnitów, którzy wywodzą się od Sabinów⁸⁸), które nasi także i dziś nazywają Starym Rynkiem (*Forum Vetus*). Tak samo w niektórych atellanach [słowo] *cascus* oznacza Dziadzię (*Pappus*)⁸⁹, Oskowie mówią bowiem na starca *casnar*.

30. U Lucyliusza [można natrafić na następujące sformułowanie]:

Jakże w ogóle śmiałbym napisać ci coś dwuznacznego (*ambages*),
 Dwulicusie (*Ambivi*)?⁹⁰

[Dwuznaczność] pochodzi od słowa „z dwóch stron” (*ambe*⁹¹), które znajduje się w [wyrazach] „obchodzenie (w celu zdobycia wpływów)” (*ambitus*) i „zabiegający (o względy wyborców)” (*ambitiosus*).

31. U Waleriusza Soranusa [można natrafić na następujące sformułowanie]:

Jest [taka] stara maksyma (*adagio*), Publiusz Scypionie⁹².

⁸³ Prawdopodobnie nie jest to prawdziwe nazwisko, lecz nazwisko mówiące mające wprowadzić dodatkowy element komiczny. Pijaństwo łączono bowiem wówczas często ze starymi kobietami.

⁸⁴ Jest to neologizm urobiony od *pusus* — chłopczyk.

⁸⁵ Frazeologizm tożsamy z polskim „oko za oko”. Tu dodatkowy sens wyzyskany przez to, że muły są przeważnie bezpłodne.

⁸⁶ *Frag. Poet. Lat.* 42 Morel.

⁸⁷ Cassinum, miasto w południowym Lacjum na granicy z Samnium. Współczesne Cassino znane z najstarszego klasztoru benedyktynów na Monte Cassino.

⁸⁸ W rzeczywistości były to dwa oddzielne ludy.

⁸⁹ Jedna z masek w atellanie — farsie oskijskiej. Naiwny i zdziecinniały starzec wodzony za nos przez innych bohaterów. Nazwa pochodzi z gr. *πάππος* — dziadek. Staralem się oddać komiczny charakter imienia. Można też przetłumaczyć je jako „Dziadu”, ale to słowo w języku polskim ma jednak nieco inne komiczne znaczenie.

⁹⁰ Lucil., *Sat.* 1281 Marx. Może chodzić o Lucjusza Ambiwiusza Turpiona słynnego producenta teatralnego i aktora występującego w komediach Cecyliusza Stacjusza i Publiusza Terencjusza Afrykańczyka.

⁹¹ W łacinie poświadczone jedynie jako prefiks, a nie osobne słowo, inaczej niż mające to samo znaczenie greckie *ἀμφί*.

⁹² *Frag. Poet. Lat.* 40 Morel.

Słowo to wyszło z użycia dlatego, iż używane w jego zastępstwie słowo greckie było bardziej czytelne. Jest to bowiem to samo, co Grecy nazywają powiedzeniem (παροιμία — *paroimian*⁹³) jak na przykład:

Trzymam wilka za uszy⁹⁴

[lub]

Pies mięsa psiego nie jada.

Adagio (maksyma) jest to po zmianie jednej litery *ambagio* (parabola)⁹⁵, ponieważ obchodzi ona dosłowną wypowiedź (*ambit orationem*) i nie ogranicza się do jakiegoś jednego znaczenia. *Ambagio* [z kolei] przywodzi na myśl [wyraz] *ambustum* (wypalenie), to znaczy spalenie wokół (*circum ustum*), podobnie jak krowę zwaną przez augurów „wielojagnięcą” (*ambegna bos*)⁹⁶, wokół której ustawia się inne zwierzęta przeznaczone na ofiarę.

32. W związku z etymologią słów powinno się zwracać uwagę na trzy kwestie: skąd (*a quo*) [dane słowo] zostało zaczerpnięte, w jakim celu (*in quo*) oraz czym (*quid*) [ono w ogóle] jest, niejednokrotnie bowiem to trzecie [pytanie] wywołuje nie mniej wątpliwości niż pierwsze. Jako przykład można podać to, czy na sukę w liczbie pojedynczej mówiono najpierw *una canis*, czy też *canes*, jako że dawni poeci używali nazwy *una canes*. A zatem Enniusz pisze:

Bezzębna suka (*canes*) tyleż ujada co ta, która ma młode⁹⁷,

Lucyliusz [zaś]:

Wielki chłop, a niedojda (*nequam*) jak spasiona suka (*canes*) rzeźnika⁹⁸.

⁹³ Stąd polskie słowo „paremia”.

⁹⁴ Por. Ter., *Phor.* 506; Suet., *Tib.* 25, 1; Plut., *Praec. ger. reipub.* 802D. Całe przysłowie w wersji greckiej w komentarzu do tego miejsca cytuje Donat: „Trzymam wilka za uszy, ale ani go trzymać, ani wypuścić nie mogę.” (Τὸν ὅτων ἔχω τὸν λύκον. Οὕτε γὰρ ἔχειν οὐτ’ἀφεῖναι δύναμαι).

⁹⁵ Tak naprawdę łacińskie *adagio*, podobnie jak polskie przysłowie, powstało z połączenia przedrostka *ad* (przy) oraz czasownika „mówię” (*aiō*).

⁹⁶ Od *bos ambe agnus*, czyli krowy mającej młode po obydwu bokach.

⁹⁷ Enn., *Ann.* 528 Vahlen²; ROL I p. 432 nr 7 Warmington; FRL I 542 Goldberg, Manuwald. Znaczenie powiedzenia jest takie, że taka suka dużo szczeka, ale jest niegroźna. Por. Plaut., *Most.* 852: *tam placidast (illa canis) quam feta quaevs* — „jest tak łagodna jak gdyby miała szczeniaki”.

⁹⁸ Lucil., *Sat.* 1221 Marx.